



Nie jesteś tu po
to, by naprawiać
innych.

Jesteś tu,
by kochać.

Ireneusz Rybicki

Merkury - planeta komunikacji szaleje. Dzisiaj, kiedy to piszę mamy 05.08.2025. Wszyscy jesteśmy pod wpływem retrogradacji Merkurego i wychodzą na wierzch nasze nieprzepracowane emocje.

Zapraszam do postu pt.:

"Nie jesteś tu po to, by naprawiać innych. Jesteś tu, by kochać."

W relacji nie chodzi o to, kto ma rację. Nie chodzi o to, kto zapomniał telefon, kto pierwszy zadzwonił, kto się zdenerwował, kto czego nie powiedział „wystarczająco dojrzałe”.

W relacji chodzi o

✨ **miłość. O obecność. O bycie z drugim człowiekiem w prawdzie – nie przeciw niemu, ale obok.** ✨

Wystarczy chwila – jedno roztargnienie, jeden stres – by nieświadomie stać się celem czyjejś nieprzepracowanej przeszłości.

Nagle już nie jesteś tu i teraz, tylko wciągnięty w czyjś ból z przeszłości. Nagle nie jesteś przyjacielem, partnerem, żoną, mężem, siostrą czy bratem tylko „kolejnym, który zawiódł”.

I wiesz co?

Obie strony mają swoją prawdę. Jedna strona może naprawdę się bać, czuć porzucona, nieusłyszana – to boli. Ale druga strona – też może czuć się atakowana, osądzana, duszona w chwili, gdy potrzebowała ciepła, nie wykładu.

Problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś używa Twojej szczerości przeciw Tobie. Gdy bierze Twoje słowa, Twoje wyznanie, Twój trudny moment – i wykorzystuje jako amunicję.

✨ To nie jest miłość. To nie jest dojrzałość. To nie jest bliskość. ✨

Nie masz prawa „poprawiać” drugiego człowieka pod pozorem troski. Nie masz prawa stawiać się ponad nim, tylko dlatego, że *Ty czujesz się teraz zraniony.

Masz prawo powiedzieć: „Boli mnie to”. Ale nie masz prawa mówić: „To przez Ciebie. Ty zawsze. Ty nigdy. Ty jesteś chaotyczny. Ty powinienes...”

✨ Prawdziwa relacja zaczyna się tam, gdzie kończy się potrzeba kontroli, oceniania i naprawiania. ✨

W trudnych momentach nie potrzebujemy krytyki. Potrzebujemy człowieka. Kogoś, kto spojrzy z czułością, kto nie przestraszy się naszej ludzkiej chwili słabości. Kogoś, kto powie: „Jestem. Widzę Cię. Wróć spokojnie, nic się nie stało.”

Związek rośnie, gdy obie strony potrafią skupić się nie na tym, *co zrobił drugi*, ale *co JA mogę teraz dać – z poziomu miłości, nie lęku.

Bo jeśli nie umiesz w trudnej chwili być dobry – to nie jesteś jeszcze gotowy na relację.

Miłość nie polega na tym, by wymuszać na kimś dojrzałość. Miłość to bycie przy sobie z otwartym sercem – nawet wtedy, gdy boli. Zwłaszcza wtedy.

Nie pouczaj. Nie wytykaj. Nie bierz odpowiedzialności za drugiego człowieka – tylko za swoją reakcję, swoje emocje, swoje wybory.

✨ **Twoim zadaniem jest dbać o swoje serce. I nie czynić z drugiego człowieka wroga – tylko dlatego, że dotknął Cię niechcący tam, gdzie jeszcze sam masz ranę.** ✨

To nie jest ucieczka. To jest dorosłość. To nie jest oschłość. To jest granica. To nie jest egoizm.

To jest miłość – do siebie i do drugiego.

👉 **Czy potrafisz w relacji wybrać obecność zamiast osądu?**

👉 **Gdy ktoś się potyka – czy Twoja pierwsza reakcja to czułość, czy krytyka?**

👉 **Czy naprawdę słuchasz – czy tylko czekasz, by odpowiedzieć?**

👉 **Czy umiesz dać drugiemu prawo do błędu – bez odbierania mu godności?**

👉 **W trudnych chwilach – jesteś bardziej obecny dla siebie, czy bardziej wymagający wobec innych?**

👉 **Czy Twoje słowa wnoszą pokój – czy tylko rozliczają?**

Zamiast naprawiać innych – zacznij uzdrawiać siebie.

Twoje życie zasługuje na obecność, a nie ocenę. Jeśli czujesz, że przeszłość wciąż mówi za Ciebie – pozwól, że pomogę Ci ją zrozumieć i puścić. Zapraszam Cię do spotkania z samym sobą – z tym, co boli, i z tym, co czeka, by zostać uzdrowione. To czas, by wrócić do siebie. Jestem tu, jeśli poczujesz, że to dobry moment.

Z szacunkiem dla Twojej drogi
Ireneusz Rybicki